



MACIEJ JOŃCA

 <https://orcid.org/0000-003-4982-5827>

Uniwersytet Szczeciński

*Ostrożnie z marksizmem! Uwagi na marginesie rozprawy  
Tomasza Banacha Katylina i tabulae novae.  
Problem powszechnego zadłużenia i utilitas rei publicae  
w mowach Cyserona. Warszawa: C.H. Beck (2022, ss. 87,  
ISBN 978-83-8291-242-5)*

Abstract

Be Careful with Marxism! Notes on the Margins of Tomasz Banach's Work  
*Catiline and Tabulae Novae. The Problem of Universal Indebtedness and Utilitas  
Rei Publicae in Cicero's Speeches. Warszawa: C.H. Beck, 2022 (pp. 87,  
ISBN 978-83-8291-242-5)*

In Tomasz Banach's interesting and useful monograph on the promises of debt relief (*tabulae novae*) with which Catiline tried to win the favour of Roman society, the reader can find statements in which the author expresses powerful opposition to some „Marxist” and „neoliberal” tendencies. Unfortunately, the author does not explain what he understands by the term “Marxism”, nor does he cite academic literature to define the characteristics of a „Marxist Catiline”. This is a mistake, because the views of Polish representatives of Marxist doctrine regarding the figure and achievements of Catiline, are analogous to those of Tomasz Banach.

**Keywords:** Catiline, Marxism, revolution, Roman law, Borys Łapicki

**Słowa kluczowe:** Katylina, marksizm, rewolucja, prawo rzymskie, Borys Łapicki

## I. Marksizm

Polskie piśmiennictwo długo czekało na pracę poświęconą spiskowi Katyliny, w której główny nacisk położono by na finansowy aspekt tego głośnego „przedsięwzięcia”. Przybliżenia w tym kontekście wymagała nie tylko majątkowa sytuacja przywódcy sprzysiężenia oraz jego stronników. Równie doniosłą rolę odegrała strategia Katyliny, który swój polityczny kapitał bez skrupułów budował na chciwości bogaczy i nieszczęściu biedaków. Romanista, komornik sądowy oraz wykładowca *Collegium Intermarium*, dr Tomasz Banach, dostrzegł tę lukę i postanowił ją wypełnić. W rezultacie otrzymaliśmy pracę interesującą, zwięzłą i napisaną przystępnym językiem. Wysoką ocenę jego studium mając jednak nużące wtręty o charakterze ideologicznym.

Uwagi trafne i potrzebne zestawiono w pracy ze sformułowaniami osobliwymi i budzącymi zdziwienie. Słusznie podkreśla autor: „rozumowanie konstruktem współczesnego «państwa» prowadzi niekiedy badaczy do widzenia w rzymskiej republice właśnie takiego współczesnego «państwa», jako «bytu zewnętrznego» opozycyjnego wobec «jednostki»”<sup>1</sup>. Zaraz jednak niestety dodaje: „taka praktyka rodzi z kolei liczne, podszyte jawnym lub zakamuflowanym marksizmem teorie [...]”. Całości dopełnia autorska odpowiedź na niezadane przez nikogo (a z pewnością niezadane w omawianej pracy) pytanie: „już *prima facie* widać, że taki, marksistowski bądź liberalny, obraz rzymskiej republiki jest obrazem fałszywym – fałszywym, bo namalowanym na współczesnym płótnie”<sup>2</sup>.

Wypowiedzi podobnego rodzaju drażnią, ponieważ podjęty przez dra Banacha temat umorzenia długów w „programie” Katyliny jest fascynujący, przeto ideologiczne wycieczki tylko niepotrzebnie rozpraszają uwagę podczas lektury. Ich retoryka kojarzy się ze współczesnym „przekazem” rządzącej partii<sup>3</sup>. W przeciwieństwie do polityków przez wzniecanie kurzawy Autor niczego jednak nie zyskuje, a wyrządza swojemu dziełu krzywdę. Treść studium *Katylina i tabulae novae* pozwala przecieżyć nadzieję, że jest to człowiek mądrzejszy od tych, którzy obecnie „uzdrawiają” sądownictwo, „walczą” z *gender* czy też starają się „wyrugować marksizm” ze szkół oraz uniwersytetów.

Zresztą konia z rzędem temu, kto wyjaśni, czym jest ów przerażający marksizm, przed którym truchleje Autor. Odnośnie do terminu „feudalizm” Jan Stanisław Łoś zauważa: „Słowa «feudalizm» używano i nadużywano do wyjaśnienia tylu rzeczy, które kiedykolwiek przydarzyły się w Europie i w Mongolii, że w końcu słowo to przestało w ogóle cokolwiek oznaczać”<sup>4</sup>. Za sprawą topornej publicznej propagandy to samo stało się z marksizmem, na którym obecny minister edukacji i jego kompani grają jak na pile. „Marksizm – ubolewa Tony Judt – stał się przystępną teorią wszystkiego, już nie

<sup>1</sup> Banach, *Katylina i tabulae novae*, 8.

<sup>2</sup> *Ibid.* W rozprawie zatytułowanej „Sztuka manipulacji” prof. Jerzy Stelmach nazywa podobnego rodzaju wypowiedzi „słowami gronostaja”. Por. Stelmach, *Sztuka manipulacji*, 40.

<sup>3</sup> Por. *ibid.*, 58: „Historia jest bowiem nauką silnie interpretującą, pełniącą coraz częściej służebną rolę wobec tzw. polityki historycznej, która z kolei daje się już bezpośrednio wykorzystać w partyjnej propagandzie”.

<sup>4</sup> Łoś, *Szkice z historii kultury*, 211–2.

narracją polityczną, analizą ekonomiczną czy krytyką społeczną, ale krótkim kursem wiedzy o wszechświecie<sup>5</sup>.

Dr T. Banach niestety nie znalazł czasu, by wyjaśnić, przeciw czemu ta krucjata, choć materiały miał pod ręką. Interesujące rozrachunki z własną przeszłością pozostawił Leszek Kołakowski<sup>6</sup>. Zwięzły wykład na temat tego, czym była romanistyka marksistowska, dają Bożena Czech-Jezińska<sup>7</sup> oraz Marek Kuryłowicz<sup>8</sup>. Tymczasem zaprezentowana przez Autora ewolucja wizerunku Katyliny w historiografii (naturalnie przy uwzględnieniu jego wizerunku „marksistowskiego”) byłaby bez wątpienia pełniejsza i dynamiczniejsza, gdyby Autor przyjrzał się na przykład, w jaki sposób Dariusz Słapek opisał Spartakusa<sup>9</sup>.

## II. Rewolucja

To przedziwne, że w wielu ciekawych przypisach snuje Autor wartościowe rozważania o charakterze merytorycznym, które bez wątplenia mogłyby wzbogacić tekst główny i doskonale się do niego nadają<sup>10</sup>. Zostały one jednak zepchnięte „pod kreskę”, żeby zrobić miejsce uwagom o wartości w najlepszym wypadku miernej. Rzućmy okiem na fragment: „po pierwsze, Katyliną w literaturze traktowany jest niekiedy jako «społeczny rewolucjonista», który zgodnie z marksistowską narracją (jawną bądź zakamuflowaną) wypowiedział wojnę «wyzyskującym» w imię poprawy losu «wyzyskiwanych»<sup>11</sup>. Następnie stara się Autor odnieść do kryzysu, który sam wywołał (znowu nasuwa się smutna analogia ze współczesnymi sposobami uprawiania polityki). W wywodzie nie wskazano bowiem, którzy autorzy robią z Katyliny marksistowskiego świętego. Ani tu, ani nigdzie indziej nie wytłumaczono również, na czym polega owo przerażające marksistowskie podejście do tej postaci.

Na stronie kolejnej pojawia się apologia spleciona z ubolewaniem: „hasło «zniesienia długów» nie czyni programu Katyliny «programem rewolucyjnym». Wielu współczesnych badaczy w odniesieniu do spisku Katyliny posługuje się pojęciem «rewolucji»<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Judt i Snyder, *Rozważania o wieku XX*, 107.

<sup>6</sup> Zob. Baczko i Kołakowski, „Tradycje naukowego socjalizmu”, 78–103; Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*.

<sup>7</sup> Dostępne w internecie są m.in. świetnie opracowane teksty: Czech-Jezińska, „The Class-Based Approach”; Czech-Jezińska, „Kilka uwag o nowych zadaniach”. O tym, że spore trudności ze zrozumieniem tego, czym jest metodologia marksistowska, mieli w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. również uczeni wychowani na przedwojennych wzorcach. Czech-Jezińska, „Trudne początki”, 31.

<sup>8</sup> Kuryłowicz, „Szkic do dziejów”.

<sup>9</sup> Por. Słapek, „Spartakus jako ikona wolności i rewolucji”, 215–32.

<sup>10</sup> Por. Banach, *Katylina i tabulae novae*, 19 przyp. 2; 20 przyp. 4; 20–1 przyp. 5; 21 przyp. 6; 24–5 przyp. 14; 33 przyp. 29.

<sup>11</sup> *Ibid.*, 27. Strach pomyśleć, co Autor pomyślałby o przyrównaniu Katyliny do przywódcy tzw. spisku prochowego, który miał przywrócić katolikom dominującą pozycję w XVII-wiecznej Anglii. Por. Levick, *Catiline*, xi: „Katylina to odpowiednik brytyjskiego Guya Fawkesa”.

<sup>12</sup> Banach, *Katylina i tabulae novae*, 28.

Ponownie czytelnik nie ma szansy, by dowiedzieć się, cóż to za autorzy<sup>13</sup>. Nie szczędzi za to Autor wysiłków, by go przekonać, że Katylinia nie był antycznym Włodzimierzem Leninem i nie planował rewolucji. „Programowi Katyliny z obietnicą zniesienia długów – konkluduje – nie powinno się zatem przypisywać charakteru rewolucyjnego i znamion szerszej reformy dotychczasowego porządku konstytucyjnego – zniesienie długów stanowi tutaj jedynie polityczne narzędzie działającego *pro sui commodo*<sup>14</sup> Katyliny”<sup>15</sup>.

Nie za bardzo wiadomo, dlaczego dr T. Banach wybiórczo<sup>16</sup> obawia się słowa „rewolucja”. W *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem* Władysław Kopaliński wyjaśnia, że rewolucja to nie tylko „zasadniczy przewrót społ., polegający na obaleniu ustroju i ustanowieniu nowego” czy też „gwałtowne przejście z jednego stanu w drugi, z jednej jakości w inną”<sup>17</sup>. Jest to również na przykład obieg jednego ciała (ale uwaga: tylko niebieskiego ciała!) wokół innego<sup>18</sup>. Reinhart Koselleck trafnie dopowiada: „sens słowa «rewolucja» nie jest zatem jednoznaczny. Oscyluje od krwawych politycznych i społecznych przewrotów aż do naukowych nowości, stanowiących cezurę, może zatem zawierać wszystko, ale także może oznaczać coś konkretnego z wyłączeniem pozostałych treści”<sup>19</sup>.

Nie był rewolucjonistą (ani nawet zakamuflowanym marksistą) sir Ronald Syme, który swą ponadczasową monografię poświęconą schyłkowi republiki i narodzinom autorytaryzmu augustowskiego zatytułował *Rewolucja rzymska*<sup>20</sup>. W monografii noszącej tytuł *Oktawian August* Mieczysław Popławski z taką samą swobodą pisze zarówno o „Grakchańskiej rewolucji”, jak i o rewolucji francuskiej<sup>21</sup>. I wiek p.n.e. zwie zaś „rewolucyjnym stuleciem”<sup>22</sup>. Hrabia Jan Stanisław Łoś dokonanie „jednego z największych dzieł rewolucyjnych, jakie zapisały dzieje”, przypisuje Sulli<sup>23</sup>, jego samego zaś nazywa „rewolucjonistą na olbrzymią skalę”<sup>24</sup>. Miano to przydaje również Augustowi<sup>25</sup>, któremu przyszło żyć w „epoce rewolucyjnej”<sup>26</sup>. Scypion Afrykański miał według Łośa promować „rewolucyjne zasady”<sup>27</sup> i choć nie „był rewolucjonistą w tym znaczeniu, by

<sup>13</sup> W przypisach poczynionych odnośnie do innych uwag incydentalnie spotykamy się z tym wyrażeniem. Trzeba ich jednak poszukać. Por. np. *ibid.*, 26 przyp. 18.

<sup>14</sup> Właściwie: *pro suo commodo*.

<sup>15</sup> Banach, *Katylina i tabulae novae*, 29. Ciekawe więc, dlaczego Theodor Mommsen ubzdurał sobie, że na wieść o planach Katyliny zamieszkujący stolicę „kapaliści zmarli w niemym przerażeniu”. Por. Mommsen, *Römische Geschichte*, 761. Profesor prawa rzymskiego i przełożony Balliol College w Oksfordzie ujrzał zaś w Katylinie człowieka obdarzonego „wieloma umiejętnościami przydatnymi przywódcy rewolucji”. Por. Strachan-Davidson, *Cicero*, 112.

<sup>16</sup> Niechęć nie jest manifestowana na każdym kroku. Por. Banach, *Katylina i tabulae novae*, 26 przyp. 18; 31 przyp. 28.

<sup>17</sup> Kopaliński, *Słownik*, 434.

<sup>18</sup> *Ibid.*

<sup>19</sup> Koselleck, „Historyczne kryteria”, 107.

<sup>20</sup> Syme, *The Roman Revolution*. Polskie wydanie: Syme, *Rewolucja rzymska*.

<sup>21</sup> Popławski, *Oktawian August*, 11, 12.

<sup>22</sup> *Ibid.*, 36. Nie on pierwszy i ostatni. Por. Adcock, *Roman Political Ideas*, 54–70. Autor ten widzi wszelako w ruchu Katyliny „anarchistyczny spisek” oraz „anarchistyczną awanturę”. *Ibid.*, 65, 99.

<sup>23</sup> Łoś, *Sylwetki rzymskie*, 99.

<sup>24</sup> *Ibid.*, 122.

<sup>25</sup> *Ibid.*, 155.

<sup>26</sup> *Ibid.*, 157.

<sup>27</sup> Łoś, *Rzym na rozdrożu*, 111.

miał świadomie pracować nad obaleniem istniejącego ustroju<sup>28</sup> i zastąpieniem go przez inny, to można go uznać za „rewolucyjne zjawisko”<sup>29</sup>. Nie mogło być inaczej, skoro czasy Scypiona uznaje ten autor za „wiek wstrząsów i rewolucji”<sup>30</sup>. W fabularyzowanej biografii Katyliny Barbara Levick zauważa: „w samym mieście [Rzymie – MJ] przemoc, niepokój i rozmowy o rewolucji miały charakter endemiczny”<sup>31</sup>, przeto plebs „popierał rewolucję”<sup>32</sup>. Ostatnie wydanie monografii Adriana Goldsworthy’ego poświęcone Oktawianowi Augustowi nosi tytuł *August: od rewolucjonisty do cesarza*<sup>33</sup>. Przywołane przykłady to kropla w morzu.

### III. A może jednak?

Zacytowani autorzy posłużyli się pojęciami „rewolucja”, „rewolucjonista” w sensie pozytywnym. Budzą one jednak również skojarzenia pejoratywne. Zwłaszcza traumatyczne doświadczenia ludzkości w XX w. wywołują dreszcz grozy. Rosyjskich bolszewików uwieczniono w historiografii i kulturze popularnej jako dewastatorów dotychczasowego porządku i niszczycieli cywilizacji. Katylinie już w pismach starożytnych przypisywano te same zamiary. Przypomnijmy: wódz spiskowców planował wywołanie wielkiej katastrofy humanitarnej (pożar Rzymu), masakrę (wojna domowa) oraz rekonstrukcję istniejącego porządku społecznego (wymiana elit, konfiskaty, umorzenie długów)<sup>34</sup>. Ciceron używa w odniesieniu do niego jednej z najostrejszych politycznych inwektyw: *parricida*<sup>35</sup>. Widzi w nim mordercę ojczyzny i największego wroga odwiecznego ładu. Czy naprawdę nie jest uzasadnione, by choć troszeczkę uważać go za rewolucjonistę w rodzaju W. Lenina, Lwa Trockiego czy Nikołaja Bucharina?

W swych rozważaniach Autor pomija ciekawy aspekt społeczno-prawny związany ze spiskiem Katyliny, a mianowicie jego atak na konstrukcję rodziny rzymskiej. Nad typowymi dla społeczeństwa rzymskiego wielopokoleniowymi familiami władzę sprawowali ich zwierzchnicy (*patres familiarum*). Dopóki żył pan domu, dopóty zarząd rodzinnym majątkiem należał wyłącznie do niego. Owszem, w drodze nieformalnych koncesji mógł on zrzec się części swoich prerogatyw i oddać synom w faktyczny zarząd jakąś część rodowego mienia (*peculium*), ale pełną samodzielność finansową zyskiwali oni dopiero po jego śmierci<sup>36</sup>. W roku 63 p.n.e. ważnym adresem „programu” Katyliny

---

<sup>28</sup> *Ibid.*, 168.

<sup>29</sup> *Ibid.*, 169.

<sup>30</sup> *Ibid.*, 235.

<sup>31</sup> Levick, *Catiline*, 35.

<sup>32</sup> *Ibid.*, 45.

<sup>33</sup> Goldsworthy, *Augustus*.

<sup>34</sup> Emanuelle Narducci określa program Katyliny mianem „ekstremistycznego”. Zob. Narducci, *Cicerone*, 159–60.

<sup>35</sup> Cic. *Cat.* 1.17; 1.33; 2.22. Podobnie: Sall. *Cat.* 31.8; 51.25; 52.30; Flor. *Epitomae* 2.12.11.

<sup>36</sup> Stąd teza, której wyrazicielami są William V. Harris oraz Jens Uwe Krause, o obsesyjnym strachu przed otruciem, jaki miał towarzyszyć wielu zamożnym rzymskim nobilem. Zob. Harris, „The Roman Father’s Power”, 90; Krause, *Kriminalgeschichte*, 127. David Daube oraz Andreas Wacke widzą w nim źródło uchwały

byli właśnie synowie pozostający pod władzą pana domu<sup>37</sup>. Sallustiusz podkreśla, że o poparcie młodzieży wróg Cycerona zabiegał najbardziej<sup>38</sup>. Píše również: „*filii familiarum*, których największa część wywodziła się z warstwy nobilew, mieli zabić swych ojców. Skoro tylko całe miasto wstrząśnięte zostałoby morderstwem i ogniem, wszyscy [spiskowcy] mieli wyjść na spotkanie Katyliny”<sup>39</sup>.

Czy owi *filii familiarum* nie przypominają odrobinę wykreowanego przez sowiecką propagandę wizerunku Pawki Morozowa, któremu władze wznosiły pomniki i którego imieniem nazywali szkoły na pamiątkę sprokurowania przezeń zguby własnych rodziców? Czy uderzenie w podstawową komórkę społeczną, jaką już dla Rzymian była rodzina, zdewastowanie ustroju majątkowego jednostek oraz stworzenie zupełnie nowego państwa z nowymi elitami kierującymi się nowym systemem wartości zupełnie nie ma niczego wspólnego ze strategiami z powodzeniem (niestety) wdrażanymi w Chinach w ramach tzw. rewolucji kulturalnej?

Z drugiej strony ignoruje Autor źródła, których instrumentalna wykładnia mogłyby mocno zachwiać jego argumentacją. W rozdziale III przedstawia Cycerońską tabelę zwolenników Katyliny<sup>40</sup>. Dyskretnie jednak ucieka od klasyfikacji Sallustiusza, która nie jest z nią tożsama. A tymczasem tam spotykamy kategorie interesujące i nieobecne u Arpinaty. Są to: zadłużone kobiety<sup>41</sup>, odsunięci od władzy przedstawiciele opozycji politycznej<sup>42</sup>, plebs miejski<sup>43</sup> oraz imigrancka biedota<sup>44</sup>. Szkoda, bo kiedy do samodzielnych kobiet dodamy totalną opozycję oraz uchodźców, swąd neomarksistowskiej rewolucji staje się nie do zniesienia.

#### IV. Pominięty marksista

Ponieważ Autor nie wskazał uczonych, z którymi polemizuje, postanowiłem zrobić to za niego. Krytykowane przez dra T. Banacha poglądy bez trudu znajdziemy w monografiach Borysa Łapickiego: *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich. Studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych*<sup>45</sup> oraz *Etyczna kultura starożytnego Rzymu a wczesne chrześcijaństwo*<sup>46</sup>. Trudno wyobrazić sobie lepszy materiał porównawczy. Wszak recenzowana praca powstała przy ścisłej współpracy z uczonymi z Uniwersytetu Łódzkiego. Autor słusznie szczyli się tym, że regularnie uczestniczył

---

nia słynnego *senatus consultum Macedonianum*. Zob. Daube, „Did Macedo Murder his Father?”, 268–9, 287, 290; Wacke, „Das Verbot der Darlehns-gewährung”, 241.

<sup>37</sup> Appel, *Kontrowersje wokół*, 173; Levick, *Catiline*, 15; Piegdoń, *Krassus*, 119.

<sup>38</sup> Sall. *Cat.* 14.4: *Sed maxime adulescentium familiaritates adpetebat.*

<sup>39</sup> *Ibid.* 53.2: *filii familiarum, quorum ex nobilitate maxima pars erat, parentis interfecerent; simul caede et incendio perculsis omnibus ad Catilinam erumperent.* Zob. też Narducci, *Cicerone*, 160.

<sup>40</sup> Banach, *Katylinia i tabulae novae*, 47–8. Por. Cic. *Cat.* 2.17–24.

<sup>41</sup> Por. Sall. *Cat.* 24.3, 25, 40.5. Zob. też Pagan, *Conspiracy Narratives*, 41–6.

<sup>42</sup> Por. Sall. *Cat.* 37.10, 38.1–3.

<sup>43</sup> Por. *ibid.* 37.4.

<sup>44</sup> Por. *ibid.* 37.5–8.

<sup>45</sup> Por. Łapicki, *Poglądy prawne*, 158, 172, 216.

<sup>46</sup> Por. Łapicki, *Etyczna kultura*, s. 157–8.



w seminarium doktryn politycznoprawnych prowadzonym pod przewodnictwem prof. Tomasza Tulejskiego. Tymczasem B. Łapicki to ikona łódzkiej romanistyki<sup>47</sup>.

Rzućmy więc okiem na to, co pisze B. Łapicki o Katylinie. Otóż nie ulega wątpliwości, że w swojej narracji uczony ten przenosi współczesne sobie klisze na czasy schyłku republiki. Jego wywód niczym gąbka nasączony jest tak pożądanymi w latach pięćdziesiątych XX w. „słowami-kluczami”. Wyrażenia w rodzaju „klasa”, „proletariat”, „rewolucja”, „ucisk”, „bunt” itp. odmieniane są przez niego przez wszystkie przypadki. Ze źródłami rzymskimi uczynił B. Łapicki (zapewne w jak najlepszej wierze<sup>48</sup>) to samo, co Picasso u szczytu powodzenia zrobił z kanonami akademickiego malarstwa. Gdzie dotychczas był nos, u Picassa pojawia się ucho, gdzie było ucho, łypie na widza wielkie oko. W pracach B. Łapickiego również wszystko jest „inaczej”. Nie znajdziemy tam cech, które akademicka tradycja przez wieki przypisywała Katylinie. Prawdziwe i domniemane wady „herszta i przywódcy desperatów” (*dux et signifer calamitosorum*)<sup>49</sup> zostały zignorowane lub w taki sposób oświetlone, by czytelnik mógł ujrzeć w nich zalety.

W *Poglądach prawnych niewolników i proletariuszy rzymskich* nie pojawia się nawet słowo krytyki pod adresem Katyliny. Przedsięwzięcie mające na celu obalenie istniejącego porządku bez względu na koszty odmalowano jako przejaw walki o równouprawnienie klas uciskanych.

W rzeczy samej – podkreśla Łapicki – proletariusze uważają czyn rewolucyjny skierowany na zdobycie nowych praw i zmianę prawa dotychczasowego za obronę konieczną, a to z tego powodu, że w ramach istniejącego porządku prawnego nie mogą zapewnić sobie obrony należytej przeciwko krzywdom i gwałtom (*violentia i crudelitas*). Oto jak proletariusze usprawiedliwiają swój czyn rewolucyjny: „Nikommu z nas nie wolno korzystać ani ze zwyczaju przodków (*mos maiorum*), ani z ustaw, nikomu nie wolno po utracie majątku zachować wolności osobistej (*liberum corpus*) [...] tak wielkie jest okrucieństwo lichwiarzy”<sup>50</sup>.

Do idei walki klas odwołuje się autor w innym miejscu swego dzieła:

[...] walka niewolników z panami przynosiła niewolnikom tę korzyść, że osłabiała wspólnego wroga; wyzwolenie (*manumissio*) niewolników zaś wzmacniało szeregi walczącego proletariatu rzymskiego. [...] Na solidarność tę i jej podłoże materialno-społeczne zwraca uwagę Katylina, który zamierzał zorganizować wspólną walkę proletariuszy i niewolników. Ostrzegając proletariuszy przed wiarołomstwem bogaczy (*fortunati*), podnosi on: „wiernym przyjacielem i obrońcą nędzarzy może być tylko ten, kto sam jest nędzarzem”<sup>51</sup>.

W studium B. Łapickiego zdumiony czytelnik natyka się na miejsca, w których autor nie tyle przychylnie odnosi się do Katyliny, ile wręcz go komplementuje! Trudno inaczej skwitować opinię: „Katylina i jego najbliżsi towarzysze starają się właśnie obudzić

<sup>47</sup> Na temat naukowego życiorysu oraz osiągnięć profesora pisali m.in. Kodrębski, „Borys Łapicki (1889–1974)”, 93–115; Pikulska, „Borys Łapicki (1889–1974)”, 269–82; Banyś i Korporowicz, „Borys Łapicki”, 129–35.

<sup>48</sup> Idealizm, który towarzyszył naukowym poszukiwaniom łódzkiego profesora, krytykowany niekiedy przez przedstawicieli doktryny marksistowskiej, wydobywa i podkreśla m.in. Czech-Jeziarska, „Wolność i godność”, 51–67.

<sup>49</sup> Por. Cic. *Mur.* 50. W recenzowanej pracy: „wódz nieszczęśliwych” (*dux calamitosorum*). Por. Banach, *Katylinia i tabulae novae*, 22.

<sup>50</sup> Łapicki, *Poglądy prawne niewolników*, 178.

<sup>51</sup> *Ibid.*, 216.

w proletariuszach poczucie własnej godności nazywając ich *boni viri, fortissimi viri*. W ten sposób przywódcy rzymskiego proletariatu nawiązują do ogólnie przyjętego pojęcia męża doskonałego – *vir bonus*, którego przede wszystkim charakteryzuje *honestas* i *dignitas*<sup>52</sup>. Wódz spiskowców ulokowany zostaje w obozie postępowym walczącym o wolność. Przypomina Łapicki, że reformatorom społecznym często nadawano miano *custos libertatis*, po czym wywodzi:

Sallustiusz daje wyraz pogładowi, że T. i G. Grakchowie *vindicare plebem in libertate [...] coepere*. Z kolei zwolennicy Katyliny domagając się zniesienia długów (*tabulae novae*) tym samym żądają wolności – *petimus libertatem*. Wreszcie tłum proletariuszy popierający Klodiusza, który obiecał im *tabulae novae*, apeluje do bogini wolności – Libertas<sup>53</sup>.

W monografii *Etyczna kultura starożytnego Rzymu a wczesne chrześcijaństwo* również pojawia się wątek Katyliny i jego zwolenników. I tu także śmiertelny wróg Cyce-rona ustawiony został w jednym rzędzie z postaciami, którym historia nie wystawiła tak fatalnych referencji: „w obronie zagrożonej własności możni (*potentes*) nie przebijają w środkach. I tak mordują pretora Aselliona za próbę zastosowania *lex Genucia*, która zniosła procenty, T. Grakcha, Katylinę i innych ogłaszają wrogami narodu (*hostes populi Romani*) za próbę polepszenia sytuacji materialnej proletariuszy kosztem bogaczy (*publicatio locupletium*)”<sup>54</sup>. W dziele tym możemy również przeczytać na temat „skarg proletariuszy walczących z bronią w ręku po stronie Katyliny na *vita misera et inhonesta*”<sup>55</sup>.

## V. Marksista potępiony przez marksistów

Okazanie szacunku tradycji naukowej łódzkiego ośrodka badawczego to nie jedyny powód, dla którego dr T. Banach powinien był sięgnąć po obie monografie B. Łapickiego. Gdyby zapoznał się z nimi, a następnie ocenił rezonans, jaki wywołały w środowisku ówczesnych badaczy starożytności, być może powściągnąłby się przed sformułowaniem ryzykownych wniosków. Mogło się wydawać, że z punktu widzenia marksistowskiej metodologii (czykolwiek by ona nie była) B. Łapicki dochował należytej staranności. W odpowiedni sposób wyeksponował zasługi Karola Marksa<sup>56</sup>, Fryderyka Engelsa<sup>57</sup> i W. Lenina<sup>58</sup>, posłużył się poprawną terminologią oraz podjął próbę zdekodowania antycznych źródeł w nowym duchu.

Pewne przesłanki dawały nadzieję na to, że „marksistowska kanonizacja” Katyliny spotka się z życzliwym odbiorem wielbicieli idei walki klas. Wszak w monografii *Poprzednicy współczesnego socjalizmu* Karol Kautsky przygotował grunt pod dalsze rozważania.

<sup>52</sup> *Ibid.*, 166.

<sup>53</sup> *Ibid.*, 175.

<sup>54</sup> Łapicki, *Etyczna kultura*, 41

<sup>55</sup> *Ibid.*, 157–8 przyp. 9.

<sup>56</sup> Zob. Łapicki, *Poglądy prawne niewolników*, 11, 13, 221, 228.

<sup>57</sup> Zob. *ibid.*, 13, 15, 159 przyp. 48.

<sup>58</sup> Zob. *ibid.*, 11, 13, 15, 17 przyp. 34, 228.



Jeżeli więc Grakchowie – pisał Austriak – jako rzecznicy interesów proletariatu, wcale nie byli komunistami, odpowiadało to zupełnie stosunkom ekonomicznym, wśród jakich im wypadło działać. To, co można powiedzieć o Grakchach, stosuje się też do Katyliny (ur. 108 p.n.e.), przywódcy spisku przeciwko rządowi obszarników rzymskich, który gdy wszelkie inne próby zdobycia władzy politycznej, przedsiębrane przez jego stronnictwo, spełzyły na niczym, wraz ze swymi towarzyszami wywołał zbrojne powstanie i w bohaterskiej walce uległ przemocy swych przeciwników (62 przed n.e.). Jego również uczyniono komunistą — Mommsen zupełnie bezpodstawnie zrobił go «anarchistą». Zarówno jak Grakchom tak i Katylinie nie chodziło wcale o zniesienie własności prywatnej, o wprowadzenie komunistycznego ustroju społecznego. Dążył on do zdobycia władzy politycznej przez nie posiadających, aby ich zrobić posiadaczami<sup>59</sup>.

B. Łapicki poszedł o krok dalej. Nie uznał Katyliny za poprzednika XX-wiecznych liderów walki o wolność „klas uciskanych”, ale uczynił z niego ich starożytną inkarnację.

Tezy B. Łapickiego nie zyskały jednak poklasku ani wśród romanistów, ani wśród historyków. Znajdujący się na początku swej naukowej kariery Michał Staszaków w liczącej aż czternaście stron recenzji<sup>60</sup> zwrócił między innymi uwagę: „obok trafnych, przekonujących spostrzeżeń i wniosków spotykamy w pracy prof. Łapickiego pewną ilość twierdzeń, które – mimo iż wypowiedziane stanowczo – mają naszym zdaniem, charakter w najwyższym stopniu dyskusyjny. Wątpliwości budzą zarówno niektóre ustalenia szczegółowe, jak i ogólne założenia pracy wynikające z podjętej przez autora próby zastosowania metodologii marksistowskiej”<sup>61</sup>. Dalej asekurować się młody uczyony: „gdyby te zastrzeżenia i wątpliwości nie zostały wyraźnie, choćby przykładowo, zasygnalizowane, mogłaby ona uchodzić za «wzorcową» niejako marksistowską rozprawę romanistyczną”<sup>62</sup>. Następnie podejmuje subtelną polemikę z niektórymi tezami postawionymi przez Łapickiego w oparciu o starożytne źródła jurystyczne. Postać Katyliny nie pojawia się w recenzji, którą kończy wiele mówiące podsumowanie: „wobec

<sup>59</sup> Kautsky, *Poprzednicy*, 29.

<sup>60</sup> Zob. Staszaków, „W sprawie poglądów”, 321–36. Jeszcze w roku 1976 z wielkim uznaniem o spostrzeżeniach M. Staszakowa wypowiadał się Kazimierz Kolańczyk cieszący się swego czasu sławą wytrawnego znawcy metodologii marksistowskiej (por. Kuryłowicz, „Szkic do dziejów”, 942). W opinii przygotowanej dla dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego napisał: „młody podówczas autor przeciwstawił się z wielką kulturą polemiczną, ale stanowczo, tendencji Łapickiego do spłylenia metodologii marksistowskiej w zastosowaniu do prawa rzymskiego i sam pokazał na konkretnym materiale przykłady jej wypaczonego i prawidłowego zastosowania” (APAN w Poznaniu, P. III-76, Materiały Kazimierza Kolańczyka, Ocena dorobku naukowego docenta doktora habilitowanego Michała STASZKOWA, k. 4). Cyt. za: Nancka, „Sprawa”, 378. Podkreślić należy, że nie był K. Kolańczyk fanatycznym doktrynerem i krzewicielem doktryny marksistowskiej. Por. np. Czwołek, „Wydarzenia”, 105. Na temat literackiego zacięcia M. Staszakowa zob. też Żeber, „Michał Staszaków”, 351: „Miał też temperament polemiczny o charakterze wręcz żywiołowym. [...] Trzeba dzisiaj na chłodno powiedzieć, że ten polemiczny temperament czasami zbyt Go ponosił. Moim skromnym zdaniem tak było w przypadku recenzji pracy Borysa Łapickiego pt. *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich* (Łódź 1955)”.

<sup>61</sup> Staszaków, „W sprawie poglądów”, 322. Zob. też *ibid.*: „zagadnienie to ma znaczenie ogólniejsze: błędy i nieporozumienia w stosowaniu marksistowskiej metody naukowej stwierdzamy dziś w wielu publikacjach z dziedziny nauk historycznych. [...] Toczące się u nas dyskusje powinny na tle krytycznej analizy najbardziej typowych publikacji pokazać wszystkie niebezpieczeństwa wynikające z błędnego rozumienia metodologii marksistowskiej, poczynając od drobnych nieporozumień – kończąc na pseudomarksistowskich schematach jawnej wulgaryzacji”.

<sup>62</sup> Staszaków, „W sprawie poglądów”, 322.

niewielkiej ilości szczegółowych badań źródłowych nie jest chyba jeszcze możliwe pełne powodzenie wielkiej syntezy zapowiedzianej w tytule pracy prof. Łapickiego<sup>63</sup>.

W artykule recenzyjnym sporządzonym przez Helenę Geremek oraz Tadeusza Łoposzkę zrezygnowano z ceregieli i z tezami B. Łapickiego rozprawiono się w sposób brutalny.

Recenzowana praca – podkreślono – nie może nawet przekonać czytelnika, że rzeczywiście proletariusze rzymscy posiadali jakieś określone poglądy na równość, czy godność osobistą. Autor nie przytacza konkretnych materiałów źródłowych, które by to potwierdziły i udowodniły. Nie mogą tu wystarczyć oderwane i przypadkowe cytaty z *De coniuratione Catilinae*, z których większość pochodzi z podanego przez Salustiusza przemówienia Katyliny do spiskowców, jak twierdzi sam Salustiusz – głównie nobilów rzymskich. Nie można Katyliny ani też trybunów plebejskich uważać za przedstawicieli lub wyrazicieli poglądów proletariuszy<sup>64</sup>.

Co w świecie sztuki Picassowi nie tylko zostało wybaczone, ale jeszcze uczyniło z niego bajecznie bogatego celebrytę, na głowę B. Łapickiego ściągnęło gromy. Swobodne żonglowani źródłami zdecydowanie nie spotkało się ze zrozumieniem recenzentów, którzy podnieśli:

Na s. 179 Łapicki pisze, że proletariusze, »nie uznając różnicy między tyranią jednoosobową a klasową wypowiedają walkę zbrojną bogaczom jako tyranom«. Oparciem źródłowym tej tezy ma być wzmianka Cycerona (*Pro Plancio* 86), gdzie nie ma ani słowa o tyranii. Na dowód, że wśród proletariuszy było wielu wyzwolenców daje autor cytat z mowy Katyliny, przekazanej przez Salustiusza: *plerique patriae... expertes sumus*, w której chodzi przecież o zupełnie co innego! (s. 169)<sup>65</sup>.

Konkluzja jest dla łódzkiego uczonego miazdząca:

Podtytuł, jakim praca została opatrzona, obfite cytowanie – najczęściej zresztą zbędne – klasyków marksizmu, może wywołać u niektórych czytelników wrażenie, że książka stanowi próbę marksistowskiej analizy omawianej problematyki. W istocie rzeczy praca Łapickiego jest niemarksistowska, metodologicznie fałszywa, założenia wyjściowe Łapickiego – jak wskazaliśmy wyżej – mają charakter zdecydowanie idealistyczny<sup>66</sup>. W przedstawieniu antyczości autor niejednokrotnie ucieka się do modernizacji. «Marksistowski parawan» tej niemarksistowskiej książki i nieuczciwy aparat dowodowy stwarza niebezpieczeństwo, że w kołach niespecjalistów fałszywe poglądy Łapickiego mogą być wzięte za dobrą monetę, zaś wśród krytyków burżuazyjnych (praca ma streszczenie francuskie) za dowód niskiego poziomu erudycyjnego badań marksistowskich<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> *Ibid.*, 335.

<sup>64</sup> Geremek i Łoposzek, 398.

<sup>65</sup> *Ibid.*, 398–9.

<sup>66</sup> Idealizm łódzkiego profesora Dariusz Słapek tłumaczy przywiązaniem do idei solidaryzmu, której wielokrotnie dał wyraz w swojej monografii. Z tego m.in. powodu miał B. Łapicki potraktować Katylinę „jako politycznego lidera i wrażliwego społecznie przywódcy czulego na niedolę niewolników i proletariuszy”. Zob. Słapek, „Solidarism vs Marxism”, 280.

<sup>67</sup> Geremek i Łoposzek, „rec. Borys Łapicki”, 400. Wspomnieć można, że problemy z przyswojeniem sobie metodologii marksistowskiej miał również Rafał Taubenschlag, który po powrocie do kraju z USA zdecydował się na flirt z komunistyczną władzą. Zob. Korowicz, *W Polsce*, 119–20: „W związku z tymi etapami rozwoju społecznego historiografia musiała przeprowadzić odpowiedni podział dziejów, czyli ustalić tzw. periodyzację w każdym poszczególnym kraju, ponieważ poszczególne etapy realizowały się w różnych czasach w różnych państwach. Szereg konferencji historyków, m.in. historyków prawa, był poświęcony temu problemowi. Tak np. zjazd historyków prawa w r. 1951 w Poznaniu obradował nad tym zawzięcie. Został tam zblamowany stary profesor prawa rzymskiego Rafał Taubenschlag za to, że starał się dowieść, cytując

## VI. Podsumowanie

Nie byłoby niniejszego tekstu, gdyby dr T. Banach wskazał konkretnego adwersarza we wszczypanych „polemikach”, a swe twierdzenia poparł odesłaniami do literatury przedmiotu. Udałoby się również uniknąć pewnego przewrotnego wniosku... Otóż *casus* B. Łapickiego pokazuje, że tam, gdzie dr T. Banach widzi jawny bądź zakamuflowany marksizm, niczego podobnego nie widzą uczeni z marksizmem doskonale obeznani<sup>68</sup>. Mało tego, głos dra T. Banacha podniesiony w „polemice z cieniem” doskonale współbrzmi z głosami marksistowskich recenzentów krytykujących łódzkiego kolegę<sup>69</sup>. B. Łapicki chciał widzieć w Katylinie „społecznego rewolucjonistę”, który „wypowiedział wojnę «wyzyskującym» w imię poprawy losu «wyzyskiwanych»”<sup>70</sup>. W efekcie za życia został bezlitośnie potraktowany przez znawców doktryny, a *post mortem* przez dra T. Banacha. Tu dochodzimy do swoistego paradoksu: im więcej stara się dr T. Banach, pracownik naukowy *Collegium Intermarium*, od marksizmu odciąć, tym bardziej brzmi jak rasowy marksista.

Autor zdecydowanie sprzeciwia się traktowaniu Katyliny jako „rzymskiego bolszewika”, a w jego poczynaniach nie dostrzega najmniejszej chęci poprawy losu klas uciskanych<sup>71</sup>. W pełni podziela więc opinię H. Geremek oraz T. Łoposzki. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że gdyby dało się podróżować w czasie i gdyby w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. T. Banach mógł zapoznać tę dwójkę uczonych ze swymi ustaleniami, spotkałby się z ich bardzo sympatyczną reakcją. Oboje podzieliliby jego konstatację: „Ruch Katyliny w założeniu miał być ruchem ogólnospołecznym (*ab omni genere et ordine* – Cic. *Off.* 2,24), lecz w istocie stanowił projekt oparty na arystokratycznej *factio*, której do przejęcia władzy potrzebne było poparcie mas.

---

skrypty papierusowe i rozliczne dzieła, iż tzw. kolonat rzymski w pierwszych stuleciach po Chr. był zbliżony do gospodarstw czynszowych okresu kapitalizmu. Dr Bardach, zastępca profesora Uniw. Warsz., komunistyczny nadzorca katedr historii prawa, wytknął starym uczonemu nieznaną podstaw materializmu historycznego, bowiem instytucja kolonatu, praktykowana w państwie niewolniczym, nie mogła przeskoczyć całego etapu feudalnego”.

<sup>68</sup> Por. Czech-Jeziarska, „Kilka uwag”, 49: „Osobne miejsce w publikacjach dotyczących niewolników zajmuje B. Łapicki, z racji na początkowo dość szeroko zakrojone aspiracje do dokonywania prób stosowania metodologii marksistowskiej, o której będzie mowa niżej. Mimo tych starań oraz tematyki – wydawałoby się – dobrze widzianej z pozycji polityki naukowej, prace te zostały dość mocno skrytykowane, zarówno przez romanistów, jak i przez historyków”. Por. też Kuryłowicz, „Szkic do dziejów”, 942: „Jako mniej udane próby zastosowania tej metodologii [tj. marksistowskiej – MJ] oceniono usiłowania w powyższym zakresie Borysa Łapickiego”.

<sup>69</sup> Wnioski zbieżne z przemyśleniami Autora znaleźć można również w: Łoposzko, „Zaburzenia”, 86 przyp. 3, 105.

<sup>70</sup> Banach, *Katylini i tabulae novae*, 27.

<sup>71</sup> *Ibid.* Por. też Krawczuk, „Sytuacja”, 11: „Sullę, Lepidusa, Katylinę, Cezara łączą, mimo wszelkie różnice, pewne istotne cechy wspólne. Wielkie ambicje przy relatywnie miernych lub zgoła skromnych środkach finansowych wyznaczają w danych warunkach gospodarczo-ustrojowych podobne drogi dotarcia do celu, tj. do władzy i do majątku. Stąd wszelkiego rodzaju nadużycia, rabunki, wyzysk i zdrzierstwa, bezwzględne łamanie ustaw i uświęconych tradycją norm postępowania, a wreszcie, jako prosta konwencja uprzednich starań ewentualnie jako nieuchronna konieczność, próby zagarnięcia władzy drogą zamachu stanu. Nie jest więc rzeczą przypadku, że właśnie z tymi nazwiskami łączą się dokonane lub usiłowane przewroty w ostatnim wieku istnienia republiki”.

Ponadto nie był on, jak z propagandowym rozmachem przedstawiają to autorzy głównych źródeł, wyłącznie «spiskiem bankrutów, utracjuszków i awanturników», ale w dużej mierze – zwłaszcza w odniesieniu do warstw najuboższych – ruchem «ludzi istotnie pokrzywdzonych»<sup>72</sup>. M. Staszków tymczasem z radością zaliczyłby go do grona „wybitnych romanistów, którzy w wynikach swych rzetelnych badań źródłowych zbliżają się do materializmu historycznego”<sup>73</sup>.

## Bibliografia

### Źródła

- Cycon, Marek Tulliusz [Cic.]. *De officiis* [Off.].  
 Cycon, Marek Tulliusz [Cic.]. *In Catilinam* [Cat.].  
 Cycon, Marek Tulliusz [Cic.]. *Pro Murena* [Mur.].  
 Florus [Flor.]. *Epitomae de Tito Livio bellorum omnium annorum septingentorum libri duo*.  
 Sallustiusz [Sall.]. *De coniuratione Catilinae* [Cat.].

### Opracowania

- Adcock, Frank Ezra. *Roman Political Ideas and Practice*. Ann Arbor: The University of Michigan Press, 1972.
- Appel, Hanna. *Kontrowersje wokół senatus consultum ultimum. Studium z dziejów późnej republiki rzymskiej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013.
- Baczko, Bronisław i Kołakowski, Leszek. „Tradycje naukowego socjalizmu”. *Myśl Filozoficzna* 4 (1954): 78–103.
- Banach, Tomasz. *Katylna i tabulae novae. Problem powszechnego zadłużenia i utilitas rei publicae w mowach Cyconona*. Warszawa: C.H. Beck, 2022.
- Banyś, Tomasz i Korporowicz, Łukasz. „Borys Łapicki”. W: *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, red. Agnieszka Liszewska, Anna Pikulska-Radomska, 129–34. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015.
- Czech-Jeziarska, Bożena. „Kilka uwag o nowych zadaniach polskiej romanistyki powojennej”. *Studia Prawnicze KUL* 85, z. 1 (2021): 35–55.
- Czech-Jeziarska, Bożena. „The Class-Based Approach to Roman Criminal Law”. *Studia Iuridica Lublinensia* 30, z. 1 (2021): 35–53.
- Czech-Jeziarska, Bożena. „Trudne początki powojennej romanistyki polskiej”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria prawnicza* 107 (2019): 24–39.
- Czech-Jeziarska, Bożena. „Wolność i godność w starożytnym Rzymie – dobra osobiste czy społeczne?”. *Studia Prawnoustrojowe* 46 (2019): 51–67.
- Czwołek, Arkadiusz. „Wydarzenia Marca 1968 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu”. *Pamięć i Sprawiedliwość* 35 (2000): 82–113.
- Daube, David. „Did Macedo Murder his Father?”. *Zeitschrift der Savigny-Stiftung Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung* 65 (1947): 261–311.

<sup>72</sup> Banach, *Katylna i tabulae novae*, 43.

<sup>73</sup> Por. Staszków, „W sprawie poglądów”, 327.

- Geremek, Helena i Łoposzko, Tadeusz. „Rec. Borys Łapicki, Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich. Studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych”. *Przegląd Historyczny* 47, nr 2 (1956): 393–400.
- Goldsworthy, Adrian. *Augustus: From Revolutionary to Emperor*. London: Weidenfeld and Nicolson, 2014.
- Harris, William Vernon. „The Roman Father’s Power of Life and Death”. W: *Studies in Roman Law in Memory of A. Arthur Schiller*, red. Roger Shaler Bangall i William Vernon Harris, 81–96. Leiden: E.J. Brill, 1986.
- Kautsky, Karol. *Poprzednicy współczesnego socjalizmu*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1949.
- Kodreński, Jan. „Borys Łapicki (1889–1974)”. W: *Profesorowi Janowi Kodreńskiemu in memoriam*, red. Anna Pikulska-Robaszkiewicz, 93–115. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2000.
- Kołodziej, Leszek. *Główne nurty marksizmu*. Poznań: Zys i S-ka, 2001.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona, Oficyna Wydawnicza Rytm, 2007.
- Korowicz, Marek. *W Polsce pod sowieckim jarzmem*. Londyn: Veritas, 1955.
- Koselleck, Reinhart. „Historyczne kryteria nowożytnego pojęcia rewolucji”. W: Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, red. Hubert Orłowski i Wojciech Kunicki, przeł. Wojciech Kunicki, 105–27. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.
- Krause, Jens Uwe. *Kriminalgeschichte der Antike*. Ulm: C.H. Beck, 2004.
- Krawczuk, Aleksander. „Sytuacja majątkowa *nobilitas* rzymskiej u schyłku republiki”. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny* 14 (1962): 3–12.
- Kuryłowicz, Marek. „Szkic do dziejów tzw. romanistyki marksistowskiej”. *Z Dziejów Prawa* 12 (2019): 933–50.
- Levick, Barbara. *Catiline*. London: Bloomsbury, 2015.
- Łapicki, Borys. *Etyczna kultura starożytnego Rzymu a wczesne chrześcijaństwo*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958.
- Łapicki, Borys. *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich. Studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1955.
- Łoposzko, Tadeusz. „Zaburzenia plebsu miejskiego w Rzymie w latach pięćdziesiątych p.n.e.”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Nauki Filozoficzne i Humanistyczne* 9 (1954): 85–128.
- Łoś, Jan Stanisław. *Rzym na rozdrożu. Studium monograficzne o Katonie Starszym*. Wyd. 2. Lublin: Werszet, 2009.
- Łoś, Jan Stanisław. *Sylwetki rzymskie*. Wyd. 2. Lublin: Werszet, 2007.
- Łoś, Jan Stanisław. *Szkice z historii kultury*. Lublin: Werszet, 2022.
- Mommsen, Theodor. *Römische Geschichte*. Frankfurt am Main: Büchergilde Gutenberg, 1958.
- Nancka, Grzegorz. „Sprawa nadania tytułu profesora nadzwyczajnego Michałowi Staszcowi. Ocena Kazimierza Kolańczyka”. *Z Dziejów Prawa* 13 (2020): 373–87.
- Narducci, Emanuele. *Cicerone. La parola e la politica*. Roma–Bari: Laterza & Figli, 2009.
- Pagan, Victoria Emma. *Conspiracy Narratives in Roman History*. Austin: University of Texas Press, 2004.
- Piegdół, Maciej. *Krassus. Polityk niespełnionych ambicji*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2014.
- Pikulska, Anna. „Borys Łapicki (1889–1974)”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne* 26 (1976): 269–82.
- Popławski, Mieczysław Stanisław. *Oktawian August*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1938.
- Słapek, Dariusz. „Solidarism vs Marxism: «Legal Views of Slaves and Roman Proletarians» by Borys Łapicki Revisited”. *Studia Iuridica Lublinensia* 30, nr 1 (2021): 265–88.

- Słapek, Dariusz. „Spartakus jako ikona wolności i rewolucji. Recepcja postaci od oświecenia po wizje marksistów”. *Ethos* 23, nr 4 (2010): 215–32.
- Staszów, Michał. „W sprawie poglądów prawnych niewolników i proletariuszy rzymskich. (Uwagi na tle pracy prof. B. Łapickiego)”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 8, z. 2 (1956): 321–36.
- Stelmach, Jerzy. *Sztuka manipulacji*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2018.
- Strachan-Davidson, James. *Cicero and the Fall of the Roman Republic*. New York: Putnam, 1894.
- Syme, Ronald. *The Roman Revolution*. Oxford: Clarendon Press, 1939.
- Syme, Ronald, *Rewolucja rzymska*. Przeł. Anna Baziór. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009.
- Wacke, Andreas. „Das Verbot der Darlehensgewährung an Haus Kinder und die Gebote wirtschaftlicher Venunft. Der macedonianische Senatbeschluss in Theorie und Praxis”. *Zeitschrift der Savigny-Stiftung Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung* 112 (1995): 239–329.
- Żeber, Ireneusz. „Michał Staszów”. W: *Pamięci zmarłych Profesorów i Docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 1945–2020*, red. Lucyna Lehmann, Marek Maciejewski, 348–53. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 2020.